CZĘŚĆ XXXIX — № 19. ROK 20 — (1849.)

TYGODNIK
PETERSBURSKI
GAZETA URZĘDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we WTORKI i PIĄTKI. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

Cena: ROCZNA w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli. PÓŁROCZNA 8 rubli srebrem.

WTOREK, $\frac{15}{27}$ Marca.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

PETERSBURG, $\frac{14}{26}$ Marca.

Przez Rozkaz dzienny Cesarski w Wydziale Wojny, z d. 4 Marca zostający przy Zarządzie Wojskowych zakładów wychowania, Jenerał-major *Wrangel 1*, mianowany Dyrektorem Piotrowskiego Korpusu Kadetów w Połtawie, na miejsce Jenerał-majora *Strumiłło*, który na własną proźbę otrzymuje dymisyą — Dowodzca 1 brygady artyllery gwardyi, Jenerał-major *Fiłotofow 2*, zostaje zaliczony do Zarządu Zakładów wychowania wojskowego z pozostaniem w orszaku J. C. Mości — 2 Marca, Wojenny Naczelnik powiatu Rosieńskiego w gub. Kowieńskiej Pułkownik *Liphart*, mianowany do szczególnych poleceń przy Wileńskim Wojennym, Grodzieńskim Mińskim i Kowieńskim Jenerał-Gubernatorze — Grodzieński Policmejster Major *Bo*, Wojennym Naczelnikiem Rosieńskiego powiatu.

— Przez Reskrypt Cesarski z d. 23 Lutego, Członek Finlandskiego Senatu, Rzeczywisty Radza Stanu *Tarnkwist*, mianowany kawalerem orderu Św. Stanisława 1 klassy.

— Przez Rozkazy dzienne Cesarskie w Wydziale służby Cywilnej, podniesieni zostali, za wysługę ustanowionych zakresów do rang: *Radzcy Kollegialnego*, w liczbie innych, Radzcy Dworu: Towarzysz Prezesa Witebskiej Izby Sądu Cywilnego *Sobolewski* i Pośrednik do polubownego rozgraniczenia szachownic w dobrach ziemskich powiatu Witebskiego *Szawernowski* — *Assesora Kollegialnego*, Radzca Honorowy: Assesor od Szlachty w Izbie Witebskiej Sądu Kryminalnego *Łukomski* — mianowani: 3 Marca, Pełniącym obow. Podolskiego Gubernijalnego Lustratora, Lustrator Dóbr Skarbowych tamecznej Gubernii Radzca Dworu *Czajkowski*, Vice-Gubernatorem Smoleńskim, zostający przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, Radzca Dworu *Jukawski* — zostaje uwolniony od urzędu Towarzysza Prezesa Mińskiej Izby Sądu Kryminalnego Radzca Kolleg. *Antonow*, z zaliczeniem do Departamentu Ministerstwa Sprawiedliwości; i Nauczyciel Wilkomirskiej powiatowej Szlacheckiej szkoły, Assesor Kolleg. *Kujawski*, z powodu wysłużenia 35 lat; zostają przyjęci do służby z dymisyonowanych: Rzeczywisty Radzca Stanu *Kwasznin-Samarin* i zaliczony do Ministerstwa Dóbr Państwa w oczekiwaniu wakansu posady w Gubernijach — Radzca Dworu *Szkultecki*, i mianowany Assesorem Izby Skarbowej Wileńskiej w Wydziale popisowym (Ревизское Отдѣленіе). — Zostaje wykreślony ze spisów zmarły Członek Rady Ministerstwa Skarbu, Radzca Tajny *Drużynin*.

O CHOLERZE.

W Petersburgu: po 9 Marca zostawało chorych 57 — w ciągu doby przybyło 5 — wyzdrow. 3 — umarło 3 — po 10 Marca pozostało chorych 56.

W ciągu doby przybyło 2 — wyzdr. 8 — umarło 2 — po 11 Marca pozostało chorych 48.

W ciągu doby przybyło 6 — wyzdr. 2 — umarł 1 — po 12 Marca pozostało chorych 51.

W ciągu doby przybyło 3 — wyzdr. 2 — umarło 3 — po 13 Marca pozostało chorych 45.

NEKROLOGI.

1.

«Roku bieżącego dnia 14 Lutego, w dobrach dziedzicznych, w miasteczku Peczarze, na Podolu, w powiecie Bracławskim; skończyła życie JW. Józefa, niegdyś Rudolfa i

Genowefy z Pusłowskich Hrabiów *Tyzenhauzów* córka, Konstantyna Hrabiego *Potockiego* małżonka, życia lat dwadzieścia pięć mająca.

«W miesiącu Październiku świeżo minionego roku, dnia 6-go, powiła córkę Pelagię i zdawało się szczęśliwie: lecz wkrótce słabiejąc stopniami, pomimo najusilniejszych starań i wszelkich ofiar, ku zabezpieczeniu zdrowia i życia przez męża czynionych, obok rad najbieglejszych Lekarzy, z odległych nawet stron sprowadzanych; w nieuleczoną zapadła chorobę: długo jednak walczyła śmierć ze zdrowiem i młodością, gdyż blisko przez pięć miesięcy w ciężkich cierpieniach była.

«Zdobiły ją przymioty umysłu i serca niepospolite i nad wiek młodzieńczy wyższe. Opłakują jej stratę nietylko dostojny małżonek, który ją nad życie kochał; nie tylko bliską krwią połączeni: ale domownicy, słudzy, włościanie, a nawet po odległych okolicach, żal po jej skonie powszechnie się objawia. Tem więcej tak niewczesne przejście do wieczności, wzbudza i pomnaża dotkliwą boleść i smutek; że osierociła czworo dzieci w niemowlęcym wieku, bo syn najstarszy, dopiero pięć lat liczy.

«Dobra żona, matka, obywatelka i chrześcianka, pełna uczuć i dążności ku chwale Stwórcy, wspólnie z małżonkiem, zasilona Ewangeliczną mądrością, troskliwa o dobre obyczaje mieszkańców, o ich pożytki doczesne i wieczne, co wszystko jedna tylko Wiara Święta ustala; podejmowała z niemałym nakładem opatrzenie kapłanów i do przyzwoitego utrzymania miejscowego w Peczarze Domu Bożego, gorliwie się przyczyniała. Wcześnie zatém zjednała sobie powszechne poważenie i życzliwość. Była ona (jak przemawia Słowo Boże) ozdobą domu swego; cicha, skromna, cierpliwa, domowemu życiu oddana: lecz w owej zaciszy, jaśniała jako świeca na ołtarzu świętym i mąż z nią był szczęśliwym, bo wieńcem i koroną jego w pożyciu się stała.

«Życie tej Pani było zbyt krótkie; bo jak gwałtowny wicher, co świeżą różę, zaledwie z pąka rozwitą łamie i niszczy; tak podobnie śmierć, w samym poranku życia, z łona doczesnego świata ją uniosła: ową jednak krótkość dni, (jak to Pismo Św. objawia), cnoty czynne i wzorowe nagrodziły. O zaprawdę! pamięć jej godna trwałych wspomnień, bo uczynki przypodobane Stwórcy z miłością ku bliźnim połączone, zasługują na miłość i wdzięczność chrześciańską nawet od potomności: jeśliby umysły stępiałe, serca otrętwiałe zgiełkiem świata, nie umiały uczuć tego; znajdą się jeszcze niewinni prostaczkowie, najwierniejsi podobno przyjaciele i naśladowcy miłości Chrystusa, co to z słodyczą uczują. O! z jakiemże rozrzewnieniem słyszeliśmy domowników i włościan, spólnie opłakujących stratę swej Pani, i w czułym żalu powtarzających te słowa: «Ach «Pani nasza, matka i dobrodziejka nasza opuściła nas! jakże «ona dobrą i łaskawą była: nawet kiedy słusznie zagniewaną być mogła, to i w ten czas jeszcze dobroć jej znie«walała, a winny, czuł dla siebie jej wzgląd i miłosierdzie!» Takie to przy jej zwłokach, wznosiły się ku Niebu, z modłami złączone głosy; a takie głosy śmiało zowiemy «Głosem Boga» który w sercach ludu, żywe uczucia wdzięczności i miłości rozpłomienia: jedyną to jest podobno a najszacowniejszą nagrodą wysług cnoty, w ;ym znikomym świecie, tak często niesprawiedliwym.

«Ciche jej było i lekkie skonanie. . . . Pokrzepiana nadziejami Wiary Św. przyjęła Sakramenta o które sama się dopraszała i te najświętsze Dary Nieba, z głęboką pokorą, pełną skruchy, ze zbudowaniem otaczających odebrała: a w pokoju ducha, oddając się Woli Boga, polecając się miłosierdziu Jego; żegnała się z mężem, błogosławiła drobne swe dziatki z siostrami obecnemi Hrabinami Herminią Uruską i Elfredą Zamojską, oraz z ich małżonkami, podobnie się pożegnawszy; w zgodzie i miłości ze wszystkiemi; usnęła w Bogu snem wiecznym, (możemy to wyrzec) snem Sprawiedliwych. Mamy nadzieję w miłosierdziu i sprawiedliwości Ojca niebios i ziemi, że jej duszę, jako ziemskiego anioła, nagrodzi wiekuistym pokojem . . . . pokojem, jakiego świat doczesny dać niezdolny.

X. M. Ł.

Miasteczko Peczara,
dnia 22 Lutego 1846 roku.

II.

ANTONI TOPORCZYK JAKUBOWSKI.

(Urodził się 1766 roku, umarł 1848, d. 9 Września).

«Codziennie się obliczamy i ze smutkiem widzimy tu z pośród nas i to najlepszych ubywa; kruszą się ogniwa wiążące nas z przeszłością, a my coraz bardziej osamotnieni tém boleśniej straty nasze czujemy.

«Piąty miesiąc upływa jak umarł Antoni *Jakubowski*, b. Podkomorzy i Marszałek powiatu Winnickiego gubernii Podolskiej, może już ostatni typ szlachetnych naszych ojców, którzy, wszystkie najzacniejsze towarzyskiego życia domowe i publiczne przymioty połączyć w sobie umieli.

Mam nadzieję że łaskawy Wydawca Tygodnika nie odmówi kolumny swego pisma dla tych kilku ogólnych moich wspomnień, poświęconych pamięci współ-obywatela którego zgon obudził żal powszechny.

«Ś. p. Antoni Jakubowski urodził się w r. 1766 w Województwie Sandomirskiem z Wincentego Jakubowskiego, Stolnika Sanockiego i Anny Tychowiczownej małżonków; w dziecinnych latach przeniosł się z Rodzicami do Województwa Bracławskiego; w Żytomierzu ukończył szkoły i w tamtejszej palestrze nabył tej znajomości prawa która mu do stosunków z najznakomitszemi domami drogę otwarła, która w tylu kompromisach tak się mu przydała. Wielokrotnie w swym powiecie wybierany na najpierwsze urzędy, dowodnie przekonywał o nieskazitelności swego charakteru. Wezwany do rozpatrywania dokumentów szlacheckich, drobnej i mało oświeconej szlachcie pomagał z całej

duszy, łzy i błogosławieństwa tych biedaków tłumnie na pogrzebie zebranych, najwymowniej o jego zasługach przemowiły — O! bo gdzie tylko trzeba było dobrze zrobić, przywrócić pokoj zakłóconym rodzinom, umorzyć długoletnie pieniactwo, ś. p. Jakubowski spieszył, na nic się nie oglądał, a Bóg wynagrodził go poczciwą sławą, majątkiem, i pięknym wiekiem.

«Gościnny dom ś. p. Jakubowskiego dla wszystkich potrzebujących jego rady, pomocy, zawsze był otwarty; ale nie tylko sami ludzie potrzebni lub sąsiedzi uczęszczali do Lemiszówki (dziedzicznej wsi ś. p. zmarłego); nie jedno tu świetniejsze spotkałeś imię, a które na wielkim świecie doświadczywszy zawodów, szukało pod cichym cnotliwego obywatela duchem pokoju i wytchnienia; Dyzma Bończa Tomaszewski i Szef Rzewuski często tu przebywali; a Jan Potocki i Seweryn Rzewuski, Hetman Polny Koronny, ile razy przyjechali do swych dóbr Podolskich, chętnie u ś. p. Jakubowskiego gościli. Dziwnym losu zrządzeniem obu tym ostatnim oddał pogrzebową posługę, i na cmentarzu swego parafialnego kościoła w miasteczku Pikowie pochował, gdzie po wielu latach i sam spoczął.

Prawie do ostatniej chwili tak poźnego wieku, bo umarł w 82 roku życia, był jednostajnie wesoły, uprzejmy, gościnny; jednostajnie sympatyzujący z tém wszystkiem co szlachetne, piękne; na kilka dni przed zgonem znalazłem go ożywionego najświetniejszemi nadziejami, nie myślącego o śmierci, bo się na nią oddawna przygotował. Po krótkiej i nie dolęgliwej chorobie zgasł na ręku niepocieszonej żony, stroskanych dzieci, tak spokojnie, że o nim śmiało rzec można, *usnął w Panu*. Ciche, ciepłe, pogodne dni jesieni były dniami zgonu i pogrzebu ś. p. Antoniego Jakubowskiego; dnia 15 Września z licznie zebranem duchowieństwem zaprowadziliśmy go do grobu, roniąc łzy szczerego żalu, błogosławiając jego pamięca.

A. Groza.

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 19 Marca.

Warszawski Ober-Policmajster.

«Przepisami policyjnemi wzbronionem jest po ulicach miasta tutejszego sygar i fajek, czego wszakże z powodu cholery przez niejaki czas nie przestrzegano. Ponieważ obecnie epidemia ustała, a nadto gdy przez nieostrożność palących, wydarzyło się w tych czasach kilka wypadków, przeto stosownie do wydanego rozkazu władzy wyższej, oznajmiam, iż do dnia dzisiejszego, podobnie jak poprzednio, nie wolno jest palić po ulicach sygar lub fajek; niestosujący się do tego, sami sobie winę przypiszą, gdy za niestosowanie się do tego, ulegną karze przepisami oznaczonej.» — Warszawa dnia 23 Lutego (7 Marca) 1849 roku.

Jenerał-major *Abramowicz.*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NIEMCY.

AUSTRYA. *Manifest Cesarski przy ogłoszeniu Konstytucyi:*

My Franciszek-Józef I,

Z BOŻEJ ŁASKI CESARZ AUSTRYI,

i t. d. i t. d.

«Kiedy przed rokiem blizko, Cesarz Ferdynand I, Nasz dostojny poprzednik, pragnąc zaspokoić życzenie powszechne, przyobiecał nadanie instytucyj liberalnych, uczucie wdzięczności rozlało się po całej przestrzeni Cesarstwa. Ale następstwa źle odpowiedziały temu, czego spodziewać się należało. Obecne położenie wspólnej Naszej ojczyzny napełnia serce Nasze głęboką boleścią. Pokój wewnętrzny zniknął. Nędza zagraża krajom niegdyś kwitnącym. W stolicy Wiedniu, pomimo dobrego ducha większości mieszkańców, knowania ludzi źlemyślących zmuszają Nas, ku wielkiemu żalowi Naszemu, utrzymywać nadal stan rzeczy wyjątkowy. Wojna domowa pustoszy część Naszego Krolestwa Węgier. W innej z Naszych posiadłości, stan wojny niepozwala wprowadzić należytego urządzenia, a tam, gdzie spokojność publiczna zakłóconą nie jest, duch nieufności i niezgody usiłuje wkraść się i rozszerzyć tajemnie.

«Takie to są gorzkie owoce nie wolności, ale nadużycia jakie z niej zrobiono. Naszą powinnością i wolą jest, powściągnąć te nadużycia, położyć kres rewolucyi.

«W Manifeście Naszym z d. 2 Grudnia wyraziliśmy nadzieję, iż z Bożą pomocą i spółdziałaniem ludów Naszych, zdołamy skojarzyć wszystkie części i wszystkie narodowości Monarchii w jedno wielkie Państwo. Te słowa z radością były przyjęte na całej przestrzeni Naszego rozległego Państwa, były albowiem wynurzeniem potrzeby, oddawna pojętej a powszechnie uznanej. Zdrowy rozsądek ludów rozumie, że właśnie w odrodzeniu Monarchii, w spojnej jedności składowych jej części, leży celny warunek powrotu do porządku, do przywrócenia zachwianej pomyślności, jako i najpewniejsza rękojmia przyszłości szczęśliwej i sławnej.

«Pierwszy Sejm, zwołany do Kremsier przez Cesarza Ferdynanda, naradzał się tymczasem nad Konstytucyą dla pewnej części Monarchii. Postawa jaką to zgromadzenie przybrało w miesiącu Październiku i którą trudno było pogodzić z winną Naszemu Domowi wiernością, musiała w Nas wzbudzić słuszną nieufność; mimo to chcieliśmy mu pozwolić posuwać dalej to ważne dzieło i oddaliśmy się nadziei, że to Zgromadzenie, nie tracąc z widoku praw ustalonych, doprowadzi w rychłym czasie do pomyślnego końca poufaną sobie pracę.

«Nieszczęściem, ta nadzieja została zawiedziona.

«Po wielu miesiącach obradowania, dzieło Konstytucyi

nie było ukończone. Rozprawy czysto-teoretyczne, które nietylko były w jawnej sprzeczności z rzeczywistym stanem rzeczy w Monarchii, ale nadto tamowały zaprowadzenie wszelkiego prawnego porządku w kraju, opoźniły przywrócenie spokojności, prawności i zaufania publicznego, wzbudziły smutne obawy w umysłach ludzi dobrzemyślących, podnieciły nową otuchę i nową działalność w partyi rewolucyjnej, pokonanej w Wiedniu siłą oręża a która utrzymuje się jeszcze w innej części Monarchii. Takie wypadki zdolne były wzbudzić wątpliwość: azali to Zgromadzenie, pomimo tak szacownych pierwiastków które w swém łonie zawiera, było na wysokości swego powołania.

«Wszakże, zwycięzkie postępy armii Naszej w Węgrzech zbliżyły chwilę pogodną dla odrodzenia Austryi, odrodzenia, któreśmy Sobie założyli jako posłannictwo życia Naszego i konieczność oparcia tego dzieła na zasadach gruntownych i trwałych stała się widzialną. Konstytucya, któraby obejmowała nie tylko kraje reprezentowane w Kremsier, ale całkowity obszar Monarchii — oto czego ludy Anstryi oczekiwały od Nas ze słuszną niecierpliwością. Dzieło więc Konstytucyi odtąd zaczęło przechodzić zakres władzy pomienionego Zgromadzenia.

«Z tych względów postanowiliśmy nadać jako skutek Naszej wolnej woli i Naszej potęgi Cesarskiej, wszystkim ludom Naszej Monarchii, prawa, swobody i instytucye polityczne, które Nasz dostojny poprzednik i stryj Cesarz Ferdynand I i My sami byliśmy im przyobiecali i które w głębokiém przekonaniu Naszém uznaliśmy za najstosowniejsze do zapewnienia pomyślności Austryi. W uskutecznieniu tego, obwieszczamy w dniu dzisiejszym Akt Konstytucyi dla Cesarstwa połączonego i niepodzielnego Austryi, nakazujemy zamknięcie i rozwiązanie Sejmu w Kremsier, i mieć chcemy iżby członkowie rozjechali się niezwłocznie po ogłoszeniu niniejszego.

«Ludy Austryi. Prawie w całej Europie społeczność zachwiana jest aż we swych zasadach, prawie wszędzie zagrożona jest rozprzężeniem przez niezmordowane usiłowania zbrodniczej fakcyi. Ale jakkolwiek ważne jest niebezpieczeństwo, na które Austrya i Europa są wystawione, nie wątpimy bynajmniej o przyszłości błogiej i pożądanej jaka czeka Naszę Ojczyznę.

«Zdajemy się na pomoc Boga Wszechmogącego który nigdy nieopuszczał Domu Naszego. Spolegamy na wierności i dobrych uczuciach Naszych ludów, albowiem dobrzemyślący, składają ogromną między nimi większość. Pokładamy ufność w honorze i waleczności Naszej sławą okrytej Armii.

«Ludy Austryi. Sciśnijcie wasze szeregi dokoła waszego Cesarza, otoczcie go waszą miłością i czynném spółdziałaniem, a Konstytucya Państwa niepozostanie literą martwą. będzie ona przedmurzem swobod waszych, rękojmią potęgi, sławy, i jedności Monarchii; dzieło jest niezmierne, ale się dokona *połączonemi siłami!* (*).

(*) *Junctis viribus*, godło, obrane przez Cesarza Franciszka-Józefa.

Dan w Naszej rezydencyi Ołomuńcu, d. 4 Marca, Roku Odkupienia 1849, a Naszego panowania pierwszego.

Podpisano: Franciszek-Józef.

Kontrassygnowali: *Schwartzenberg—Stadion—Kraus—Bach — Cordon — Bruck — Trimfeld — Kulmer.*

—

Konstytucya Cesarstwa Austryackiego.

(Ciąg dalszy.)

Rozdział VIII (§§ 38 — 69) urządza skład i obręb działania Sejmu Cesarstwa, który jest złożony z dwóch Izb; Wyższej i Niższej i zbiera się corocznie w porze wiosennej.

Sejm zbiera się w Wiedniu, ale Cesarz mocen jest zwołać go na inném miejscu (§ 39).

Izba Wyższa składa się z deputowanych wybieranych z każdego działu czyli Prowincyi Korony Austryackiej na jej Sejmiku (§ 40). Liczba Członków tej Izby; powinna wynosić połowę Członków Izby Niższej; każdy Sejmik ma wysłać do Izby Wyższej najmniej dwóch Członków; reszta miejsc deputowanych będzie rozdzielona między rozmaitemi prowincyami w stosunku do ich względnej ludności (§ 41). Dwaj Członkowie z każdej prowincyi do Izby Wyższej mogą być wybierani jedynie z pomiędzy osób używających w pełni praw cywilnych i politycznych, obywateli Austryi od lat przynajmniej pięciu, i mających niemniej nad lat 40. Inni Członkowie Izby Wyższej, obierani na Sejmikach prowincyonalnych mają być z grona obywateli, wypełniających wszystkie powyższe warunki i płacących w granicach Monarchii najmniej 500 florenów stałego podatku. W miejscowościach, gdzie stosunek tak podatkujących nie wyniosłby 1 na 6,000 ludności. stosunek takowy będzie uzupełniony przez tych, którzy najwięcej płacą podatku. (§ 42).

Izba Niższa obierana jest wprost przez głosowanie powszechne, do którego należą wszyscy obywatele pełnoletni, używający praw cywilnych i politycznych i płacący taxę wyborową, jaka ma się oznaczyć przez prawo o wyborach, lub którzy nie płacąc podatku stałego, są z prawa wyborcami w swoich Gminach. (§ 43).

§ 44 stanowi, że Prawo wyborowe oznaczy liczbę Członków Izby Niższej, licząc przynajmniej po jednym deputowanym na każde 100,000 dusz ludności. To prawo ma określić taxę wyborową, przyjmując wszakże za zasadę, że we wsiach i miastach, niemających nad 10,000 dusz, taxa ta nie ma być niższa od 5 florenów, czyli złotych monety konwencyjnej, a w miastach liczących więcej nad 10,000 dusz, nieniższa nad 10 florenów, oraz że nie ma w żadnym razie przechodzić 20 florenów.

Obieralnemi do Izby Niższej są: wszyscy obywatele Austryaccy, w pełném używaniu praw cywilnych i politycznych zostający, mający wieku najmniej lat 30, i posiadający obywatelstwo Cesarstwa przynajmniej od lat pięciu. (§ 45).

Głosy na wyborach do obu Izb dawane są ustnie i publicznie. (§ 46).

Urzędnicy publiczni obrani Członkami Sejmu mają bez sprzeczne prawo zasiadania na tymże Sejmie (§ 47); Członak Sejmu, jeżeli będzie mianowany na jakikolwiek urząd publiczny, ulegnie powtórnemu wyborowi. (§ 48).

Członkowie Izby Wyższej obierani są na lat dziesięć, Członkowie Izby Niższej na lat pięć; jedni i drudzy mogą być obierani powtórnie (§ 49). Ostatni tylko pobierają płacę (§ 50). Nikt nie może być Członkiem obu Izb razem (§ 51).

§ 52 obowiązuje Członków Sejmu do złożenia przysięgi na wierność Cesarzowi i Konstytucyi a § 53 zabrania im przyjmować *mandata nakazujące;* (mandatum imperativum) (*), każdy Członek ma, podług § 54, prawo sprawdzania wyboru swoich kollegów tudzież uczęstniczenia w obiorze większością konieczną swego Prezesa i Vice-prezesów na przeciąg każdej sessyi.

§ 56 wymaga obecności większości Członków dla ukonstytuowania każdej z Izb; głosowanie tajne, prócz wyborów, dopuszczonem nie jest; (§ 57); Dla ważności uchwał Izb potrzeba większości koniecznej (**); Kiedy jest równość głosów, głosowanie unieważnia się; (§ 58). Posiedzenia są publiczne (§ 59). Prośby nie mogą być na Sejm wnoszone jak tylko przez Członka (§ 60); żadna deputacya przez Sejm przyjętą być nie może. (§ 61).

§§ 62 i 63 stanowią że osoba Członka Sejmu jest nietykalną, wyjąwszy przypadki *gorącego uczynku.*

§ 64 daje prawo Izbom stanowienia własnych urządzeń (Regulaminów).

Prawo pierwiastkowego wniesienia (inicyatywy) należy równie do Cesarza jak i do Izb (§ 65). Przyzwolenie Cesarskie i wspólny udział Izb potrzebny jest do uchwalenia obowiązującego prawa. Żadne prawo, które nieotrzymało przyzwolenia Cesarskiego lub którejkolwiek z Izb, niemoże być wznowione na tej samej sessyi (§ 66).

Według § 69 Cesarz zwołuje Sejm, zamyka jego posiedzenia i może rozwiązać Izby obie lub jednę z nich. W razie rozwiązania Sejm powinien być zwołany na nowo w przeciągu trzech miesięcy.

Rozdział IX mówi o Sejmikach i składa się z §§ od 70 do 83. Te Zgromadzenia zajmują się sprawami prowincyonalnemi.

Konstytucya Węgierska dotychczasowa jest utrzymana w swej sile, z wyłączeniem tego, co przez niniejszą Konstytucyą Cesarstwa zostaje zmienione. *(Dok nast.)*

WIEDEŃ, *11 Marca.* Dziś o godzinie 11 rano odbyło się w katedrze Św. Szczepana uroczyste nabożeństwo dziękczynne z okoliczności nadania Konstytucyi. Podczas nabożeństwa i następnie defilowania wojsk w liczbie 16,000, wystrzelono z dział trzykrotnie po 101 razy.

(*) Zobowiązywania się przed temi co go wybrali do głosowania tak a nie inaczej.

(**) Większość konieczna znaczy przewagę o głos jeden. I tak, kiedy głosujących jest, np. 330, większość konieczna będzie 166.

— Odebrano dziś z Węgier wiadomość że Grosswaradin został wzięty przez wojska Cesarskie. Straty poniesione przez powstańców są bardzo znaczne. Przedwczora zaczęło się bombardowanie Comorn. Z powodu proklamacyi Xięcia Windischgrätz zabraniającej przyjmowania w kassach Rządowych biletów bankowych węgierskich w dniu wczorajszym zaszły rozruchy w Presburgu.

— Podług listu ogłoszonego w gazecie Augsburskiej armija Węgierska znajduje się w tej chwili po tamtej stronie rzeki Theiss i trzy korpusa ścigają tę armiją dla przeszkodzenia iżby nie przeszła na drugą stronę. Powstańcy ponieśli nowe straty. Wojska Cesarskie gotowały się ciągnąć ku Szolnok.

BERLIN, *17 Marca.* Pierwsza Izba ukończyła przedwczora rozprawy nad adressem odpowiedzi na mowę Królewską i takowy adress uchwaliła.

Przed kilku dniami Rząd Pruski odebrał od Władzy Centralnej z Frankfurtu zalecenie, iżby miał w pogotowiu korpus od 12,000 wojska Pruskiego dla obrony Xięztw Schleswig-Holstein. Dziś, na posiedzeniu 1 Izby Prezes Gabinetu oznajmił że oprócz tych 12,000 ludzi, takiż korpus wojsk Niemieckich jest w marszu ku pomienionym Xięztwom na wszelki wypadek. Minister dodał że Anglija ofiarowała swe pośrednictwo między Danija i Związkiem Niemieckim i że można się spodziewać rychłego i pomyślnego układu.

— W gazecie Berlińskiej piszą, że wszyscy Członkowie obu Izb Pruskich, którzy są razem reprezentantami na Sejmie Frankfurtskim, śpiesznie odjechali do tego miasta odebrawszy wiadomość że Sejm ten zabierze się niezwłocznie dla obioru Cesarza.

FRANKFURT, *14 Marca.* P. Schmerling złożył swą dymissyą od urzędu Pełnomocnika Austryi na Sejmie.

— Journal de Francfort z dnia dzisiejszego pisze: «Odebrano tu nowę notę austryacką. Gabinet Wiedeński oświadcza, iż nie jest od tego iżby całém Cesarstwem Austryackim przystąpić do Związku Niemieckiego. Co do zarządu federalnego Gabinet ten jest za Dyrektoryatem utworzonym przez Austryą, Prussy, Bawaryą i inne kraje Związku, według podziału na okręgi. Co do reprezentacyi narodowej Związku, Rząd Austryacki nie przypuszcza żadnej reprezentacyi wprost obieralnej ale chce mieć takową złożoną z delegowanych od Sejmów poszczególnych, łącznie z delegowanemi od samychże Rządów.

ANGLIJA.

LONDYN, *13 Marca.* Wczora Izba Gmin rozpoczęła i ukończyła rozprawy nad powtórném odczytaniem billu o prawach względem cła od żeglugi. Po długich rozprawach z powodu wniosku Pana Herries, który chciał iżby bill ten był odłożony do sześciu miesięcy (forma odrzucenia), wniosek ten został uchylony, a bill Ministeryalny odczytany poraz drugi 266 głosami przeciw 210.

— Nowy wódz naczelny armii Anglo-Indyjskiej sir Char-

les Napier, wyjedzie do miejsca swego przeznaczenia nie prędzej jak 24 b. m. i uda się przez Marsyliję. Biuro Dyrektorów daje dla niego wielką ucztę w przyszłą sobotę. Gazety twierdzą że sir Charles ma sobie nadane władze daleko rozciąglejsze niż te, jakie zwykle są udzielane Wodzom Naczelnym armii w Indyach. Władze Cywilne i Agenci polityczni kompanii mają rozkaz nie mieszania się wcale do czynności sira Napier. Opowiadają, że gdy zrazu ten ostatni czynił trudności w przyjęciu dowodztwa, Xiążę Wellington, który go mianował, rzekł mu: «jeżeli odmówisz, to «ja sam będę musiał pojechać do Indyj.» Te słowa dowodzą i wielkie zaufanie pokładane w sirze Napier i razem jak trudne jest położenie rzeczy w Indyach.

— Podług jednej gazety spoźnione mianowanie sira Napier będzie przyczyną że wódz ten nic nie będzie mógł stanowczego przedsięwziąć w obecnej porze roku. Wyjedzie bowiem 24 Marca, i będzie w drodze siedm tygodni; za przybyciem jego na miejsce nastanie upałowa pora roku, w której wojna nie może być prowadzona, tak iż czynne działanie za kilka dopiero miesiący będzie mogło być rozpoczęte.

— Umarł 11 b. m. w dobrach swoich Westhorpe-house feldmarszałek sir G. Nugent mając wieku lat 92.

— Starsza córka P. Guizot wychodzi za mąż za jednego z Członków Izby Gmin Parlamentu Angielskiego.

FRANCYA.

PARYŻ, *13 Marca.* Dziś Zgromadzenie Narodowe posuwało dalej rozbior projektu Prawa wyborowego. Wniosek P. Bastiat, iżby nikt nie mógł razem być Ministrem i Deputowanym został odrzucony.

Wczora Zgromadzenie uchwaliło prawo upoważniające Ministra Skarbu do pobrania podatków i dochodów niestałych po 1 Czerwca 1849 roku, co otwiera nowy kredyt tymczasowy na pokrycie wydatków Stanu w ciągu Kwietnia i Maja.

Następnie zawiązały się żywe rozprawy nad wnioskiem dodatkowym Ministra Skarbu P. Passy o udzieleniu Prezesowi Rplitej 50,000 fr. miesięcznie na koszta pomieszkania i reprezentacyi, niezależnie od 600,000 fr. rocznie, udzielonych przez Konstytucyą. Zgromadzenie nakoniec zabrało się do głosowania na poprawę P. Laussedat, który rozdziela na dwoje, pobierane przez Prezesa summy, jako to: 50,000 fr. miesięcznie jako płaca udzielona przez Konstytucyą. Ta część wniosku przyjęta jednomyślnie. Następnie 50,000 na koszta reprezentacyi, — przyjęto 418 głosami przeciw 341; projekt zaś w całości przyjęty 531 głosem przeciw 193.

—

Minister Spraw Wewnętrznych P. Faucher cofnął pozwolenie dane przedsiębiercom Hippodromu, wyprawiania w tym cyrku walki byków.

— Od rewolucyi przeszłorocznej zdawkowa moneta centimy nosi na sobie wyobrażenie popiersia Rzeczypospolitej, w czapce frygijskiej; stępel ten będzie zmieniony, z powodu że pomieniona czapka uznana jest urzędowie za symbol rokoszu.

— Nowy Prezydent Mexyku jenerał Herrera, pragnąc swe wojsko lepiej uorganizować, oświadczył przez konsula francuzkiego żądanie iżby Rząd nasz przysłał mu oficerów artylleryi i jazdy, którzyby służyli za instruktorów armii Mexykańskiej.

— Piszą z Nowego Orleanu (w Stanach Zjedn.) do *Gazette de France* pod d. 31 Stycznia: «P. Cabet, Głowa Kommunistów, jest tu osypywany przekleęctwy i obelgami przez tych, którzy go we Francyi *ojcem* swoim nazywali. Dezercya w obozie kommunistów jest bardzo znaczna; zaledwo zostaje ich 50 w główej kwaterze, znajdującej się na ulicy St. Ferdynanda w domach, które, wybudowane od lat ośmiu, dotąd nie mogły być wynajęte.

WŁOCHY.

TURYN. Za otwarciem posiedzenia Izby Deputowanych 8 Marca Minister Spraw Wewn. oznajmił o zaszłej zmianie w Gabinecie, mianowicie, że Minister Spraw Zagranicznych margr. Colli usunął się, a na jego miejsce nastąpił P. Deferraris.

— Wczora taż Izba uchwaliła udzielenie Rządowi 3,000,000 liwrów na koszta niezwłocznego postawienia gwardyi narodowej na stopie ruchomego, to jest czynnego wojska.

NEAPOL, *1 Marca.* Od niejakiego czasu Wezuwiusz, jakby wtórując konwulsyom politycznym, jest w mocném poruszeniu; wszystko każe się lękać straszliwego wybuchu. Otworzył się nowy krater i rzeka lawy płynie w kierunku Pompei, pustosząc okolice. Lasy Xięcia Castelforte mocno ucierpiały. Dotąd kierunek lawy nie zagraża samemu Neapolowi.

HISZPANIJA.

Gazety z dnia 6 Marca uważają wdanie się zbrojne za Papieżem jako stanowczo uchwalone. Dodają, że wyprawa będzie dowodzona przez jenerała Meer i że się do niej przyłączy niewielki oddział Portugalczyków.

— *Fomento*, gazeta Barcelońska, z d. 6 Marca umieszcza proklamacyą Cabrery do powstańców Katalońskich, w której obwieszcza że na nowo obejmuje dowodzwo, dziękuje im za wytrwołość i dodaje że Nawarra, prowincye Baskie, Galicya i Asturye, są za nim, a Walencya i Aragonija nie omieszkają pójść za ich przykładem. Zapowiada też że Król, (Hrabia de Montemolin) oświadczył, iż po odzyskaniu tronu nada krajowi instytucye zgodne z duchem epoki.

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

HOLLANDYA. *Haga, 17 Marca.* Król Jmć Wilhelm II zszedł z tego świata dziś o godzinie 3 po połnocy w Filburg. Ogłoszony został Królem Następca Tronu pod imieniem Wilhelma III, wojsko wykonało mu przysięgę wierności posłana została do Londynu deputacya do nowoobwołanego Króla zapraszając go do powrotu i do objęcia Tronu.

AUSTRYA. *Wiedeń, 16 Marca.* Gazeta Wiedeńska ogłasza depeszę telegraficzną następującą z Cilli od feldmarszałka-lejnanta barona Hess, do Prezesa Rady Ministrów Xięcia Schwartzenberg: «Rząd Sardyński wypowiedział 12 Marca upłyniony zakres zawieszenia broni i przeto kroki nieprzyjacielskie mogą być wszczęte 19 lub 20 Marca. *Medyolan, 12 Marca.*

— Gazeta *Lloyd* donosi, że powstańcy Węgierscy Perczel i hrabia Kazimierz Bathyanyi są w okolicach Szolt i Kalocza, gdzie wzywają lud do powstania w massie. Przedwczora posłano w tym kierunku wojska z Pesth na statkach parowych. — Ogłoszony został nowy biulletyn armii Cesarskiej, donoszący o rozmaitych korzyściach odniesionych w Transylwanii nad powstańcami Węgierskiemi; Mediasz został zajęty; 3 Marca, trzy brygady wojsk Cesarskich wyrugowały rokoszan po kolei z trzech zajętych pozycyj i w tych utarczkach nieprzyjaciel stracił 300 zabitych i ranionych i 85 niewolnika. — Hrabia Nugent układa się w tej chwili o zajęcie twierdzy Peterwaradin i jest nadzieja że ta ważna twierdza, dotąd zajmowana przez powstańców podda się wkrótce, albowiem to jest życzeniem wielkiej większości. — Donoszą z Czernowitz że Bem w rzeczy samej usiłował wedrzeć się do Galicyi, lecz wyrzekł się tego zamiaru widząc że przejścia są zbyt dobrze bronione.

PRUSSY. *Berlin, 18 Marca.* Wczora o południu Król przyjmował deputacyą Pierwszej Izby która złożyła J. K. Mości adress odpowiedzi na mowę od Tronu.

LONDYN, *15 Marca.* Wczora Izba Gmin, większością 147 głosów przeciw 11 uchwaliła powtórne odczytanie billu, mającego na celu urządzenie stosunków między właścicielami i dzierżawcami w Irlandyi. — Na posiedzeniu 13 b. m. P. Trelawney żądał zniesienia podatku na rzecz Kościoła Anglikańskiego, płaconego przez inne wyznania, a mianowicie przez odszczepieńców tego Kościoła czyli Dyssydentów. Wniosek ten odrzucono 119 głossami przeciw 94. — Dwie deputacye protestujące przeciw podatkowi na rzecz ubogich w Irlandyi były przyjęte przez Ministrow; obie odebrały odpowiedź, że Rząd nie myśli odstąpić od swego zamiaru względem nałożenia takowego podatku. — Sławny Xiądz Wisemann, nawrocony puseista, mianowany został przez Papieża Biskupem Londyńskim na miejsce zmarłego X. Walsh. — Przez ostatnią pocztę z Bombay odebrano listy, wzmiankujące o stanowczém zwycięztwie odniesioném przez anglików nad armiją Siksów, która z wielką stratą została odparta na przeciwny brzeg rzeki Djelum.

PARYŻ, *15 Marca.* W dniu dzisiejszym Prawo o wyborach zostało nakoniec przez Zgromadzenie Narodowe w całości przyjęte wielką większością i Zgromadzenie zajmie się rozbiorem budżetu. — P. Marrast na nowo został obrany Prezesem Zgromadzenia Narodowego. — Według nowo przyjętego prawa wybory odbędą się 13 Maja i Zgromadzenie prawodawcze zbierze się na 28 tegoż miesiąca.

WŁOCHY. W Turynie, 13 Marca, ogłoszony został Manifest o wszczęciu na nowo kroków niepzyjacielskich przeciw Austryi. Król Karol Albert ma się udać 14 b. m. do Alexandryi dla obejrzenia osobiście przygotowań czynnej armii do niezwłocznego działania.

(Journ. de S. P. Psz. Poln. R. I.)

ROZMAITOŚCI.

LISTY ZE WSI.

I.

«Po długiém milczeniu odzywając się znowu w Tygodniku czujemy konieczną potrzebę wytłumaczenia się z powodów, dla których usunęliśmy się byli od spółpracownictwa w tém piśmie i przyczyn, jakie nas dziś do powrotu ku niemu skłaniają.

A naprzód, przypomnimy czytelnikom naszym dawniejszym, żeśmy nigdy w chwili zupełnego rozbratu nawet nie zaprzeczali znaczenia i użyteczności tego pierwszego i jedynego w prowincyach naszych pisma. Mogliśmy się różnić w pojęciu celu jego i środków do dopięcia go służących z . . . . Wydawcą, aleśmy wielkich Tygodnika zasług, jakich najzawziętsi nieprzyjaciele zaprzeczyć nie mogą, ujmować mu nigdy nie myśleli. Pismo to rozbudzało życie literackie, i utrzymywało je przez lat kilkanaście i dość je przejrzeć, żeby się przekonać jak obfite owoce przyniosły żwawe spory, krytyki, ogłoszone rozprawy, same nawet często krótkie noty naszego jedynego dziennika. Jak wszystkie pisma peryodyczne, samą nieustannością swojego działania, Tygodnik dopiął więcej od najpracowitszych pisarzy, co się podsyceniu ruchu pismiennego w prowincyach naszych poświęcili. W rzędzie swych spółpracowników liczył z kolei mniej więcej wszystkich piszących u nas, od których nabierając znaczenia i im je także udzielał, podnosząc swoich kollaboratorów i dając im trudną do uzyskania innemi drogami popularność, tę wielką i silną dźwignię, bez której nikt stanowczo ku dobru działać nie może.

Co się tycze celu i ducha Tygodnika, w tych rozbiór wdawać się byłoby zawcześnie — przyszłość je lepiej i bezstonniej osądzi. Głównym powodem dla którego wstrzymaliśmy się od kollaboracyi na czas długi, było ważne rozróżnienie w zdaniu między Wydawcą a nami. Zdało się

nam że Tygodnik, w skutek swego stanowiska wyłącznego, poświęcić był winien swą barwę indywidualną i jako jedyny przedstawiciel życia duchowego w naszym kraju, odbić sobą wszystkie jego momenta. Przeciwnie, Wydawca, zostawując przy sobie prawo odrzucania artykułów i surowy czyniąc w nich wybór, tych tylko, które jego sposobowi widzenia rzeczy odpowiadały, zapragnął pismu swemu dać wybitny, odrębny, właściwy charakter. Z tej różnicy zdań poszło długie milczenie nasze; nam się zawsze zdawało, że wszystko winno było w Tygodniku się mieścić, aby spór życiodajny i walkę ożywiającą wywoływać. Pewni jesteśmy że dyskussya jest równie ważnym środkiem w życiu umysłowém jak i w innych sferach działania; nietylko odpychać jej nie można, lecz wywoływać ją należy. Wydawca, ograniczając się w wyborze artykułów surowo, wywołał wojnę żwawą, w której nie uczęstniczył, a na którąśmy z boleścią tylko spoglądali. Walka ta i wrzawa przekonała nas ostatecznie o wielkiej ważności jedynego naszego pisma peryodycznego, a zobojętniając wielu, wlała w nas pragnienie powrotu do Tygodnika.

Gdyby wszyscy piszący, dla tego że im w Tygodniku nie tak wygodnie i swobodnie jakby chcieli, opuszczać go mieli — byłoby to jak gdyby straże i pracownicy uciekali ze stanowiska dla tego, że na nich deszcz pruszy, lub że im za kołnierz wieje.

Możemy się bardzo różnić w zdaniach naszych z Wydawcą Tygodnika i wielu jego spółpracownikami, lecz szczere przekonanie ani gniewu ani niechęci wzbudzać nie powinno; owszem szacunek wzajemny. W dziennikarstwie zagraniczném, gdzie każda opinija, każdy odcień mają swoje organa, ludzie różnych przekonań mogą się zaciągnąć pod właściwe chorągwie — u nas wcale przeciwnie. Głównym celem wyrobić to życie umysłowe którego nam braknie, wszystko co do tego wiedzie powinno nas obchodzić, przykładać się do rozwinienia go, jest pierwszym obowiązkiem.

Ruch przed kilku laty wzbudzony spółdziałaniem Tygodnika, dopóki trwał i trwać obiecywał, mogliśmy sumiennie usunąć się na stronę i milczeć. Dziś znacznie położenie nasze się zmieniło; chwilowe zajęcie literaturą ostygło, Publiczność znowu zobojętniała, xięgarstwo płynie na mętnych falach tuzinkowych tłumaczeń.

Wielu zapaśników co z nami razem występowali do użytecznej walki, dającej życie literaturze, zamilkli, w gnuśnym spoczynku, w grzesznej obojętności.

Z Kapelanem Fredry powtórzemy sto razy: «Nie uchodzi, nie uchodzi.»

A zatém do pracy żwawo, do pracy panowie, a z ochotą, a z weselem na czole i pogodą w sercu, do pracy panowie! a jeśli chcecie, do walki z piórem w ręku. Wszakże żywot jest walką, wszakże walka użyźnia pole. Odezwiemy się znowu; bodajbyśmy na siebie mieli wywołać krzyki, hałasy i najdziksze postępowania naszego wykłady. Ludzie zawsze skłonniejsi są widzieć o postępowaniu braci zło niż dobro, lecz ich potwarze nawet umieją na korzyść wychodzić.

Literaturze dzisiejszej prowincyj naszych brak głównie ogniska, w któremby utwory jej, acz nieliczne w tej chwili skupiły się, zlały z sobą w całość widoczną. Od niejakiego czasu Tygodnik poprzestał zdawać sprawę z dzieł nowowychodzących, my, przystępując dziś do spółpracownictwa znowu, zamyślamy nadsyłać rozbiory a jeśli nie rozbiory, to treści i sprawozdania o nowoukazujących się pismach polskich. Stanowisko, z jakiego spoglądać będziemy na nowe dzieła nie zmieniło się od czasu, kiedy rzuciliśmy na chwilę pióro dziennikarskie, mogło się tylko rozjaśnić i widoczniejszém uczynić. Uczym się do śmierci i poprawiamy do końca, każdy z nas przecie zostaje sam sobą.

Ze sprawozdań naszych nic zasługującego na wzmiankę wyjętém nie zostanie; owszem starać się będziemy dotykać wszystkiego, co w jakikolwiek sposób ruch nasz umysłowy i życie maluje z jakiej strony.

Płody wszystkich stronnictw — jeśli u nas są stronnictwa, na to imię zasługujące, — z równie zimną krwią, chłodną rozwagą i braterskiém sercem przyjmiemy w imię języka i dobrych chęci, co je powodowały. Przyjaciele i nieprzyjaciele nasi znajdą w nas zarówno sumiennego sprawozdawcę, z tą tylko różnicą, że dla przyjaciół będziemy surowsi, dla nieprzyjaciół łagodniejsi. W sercu bowiem nieczujemy dla nikogo niechęci a najzjadlejsze pociski nigdy jeszcze nie potrafiły dać nam uczuć pragnienia zemsty i odwetu. Tak nam mało kosztuje przebaczenie uraz, że się z tém doprawdy chwalić nie warto.

Niewiem prawdziwie o czémby jeszcze oznajmić wypadało w tym wstępie do listów ze wsi? Z Litwy dochodziły nas najdziwniejsze zapytania o stanie naszego zdrowia. Dodamy więc dla uspokojenia zbyt o nas troskliwych, i zawcześnie rozpaczających, że *poczciwe zdrowie* całkiem zdaje się nam powracać, a z niém chęć i możność pracy i ochota i nadzieje. (*).

J. I. Kraszewski.

Hubin, d. 15 Lutego 1849.

P. S. Korrespondenci Athenaeum i pisarze którzy zapragną aby o ich dziełach rychlej umieszczone było sprawozdanie w Tygodniku, zechcą listy i przesyłki swe adresować: J. I. *Kraszewskiemu* przez *Łuck* do *Hubina*.

(*) Będzie kilka słów objaśnienia od Wydawcy Tygodnika.

Позволяется печатать. 14 Марта 1849 года. *Ценсоръ И. Срезневскій.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.